Czas

Czas to dziwna jest istota,
niezmierzona w swej mądrości.
Zna przyszłości tajemnicę
i odmęty twej przeszłości.
Szybki niczym wiatr na polu,
sieje zboża, zbiera plony.
Choć przez ludzi nie zgłębiony
wiem, że jest nieunikniony.

Kabudka, senior

Przebodźcowanie

Pośród ruin zburzonych marzeń,
na zgliszczach normalnego świata
płoniemy w ogniu wiadomości.
Szukamy światła z zamkniętymi powiekami,
nasłuchując lepszych dni,
choć w uszach ciągle jeden szum
zagłusza szept nadziei.

Przydeptują bosą stopą iskierkę dobra,
ludzie z dziwną piromanią,
chcący ugasić pożar, który sami wywołali.
Pomiędzy prawdami czuć zapach niepokoju.
A my chcieliśmy tylko zasmakować krzty szczęścia,
na tym pełnym pustych doznań
pogorzelisku normalności.

Kabudka, senior

Lirycznie

Składam się z wersów porzuconych na marginesie.
Strof rzuconych w potok słów,
wypływający niechętnie z wysokiego szczytu umysłu,
na który wspinam się jako amatorka alpinizmu literowego.

Pod osłoną nocy
tylko gwiazd rozrzucone konstelacje
na niebie ciemnogranatowym z nutą purpury,
widzą spocone czoła niedoszłych mistrzów tworzących swe dzieła,
by otulone ciepłym kocykiem kurzu
hibernowały latami w czeluściach szuflady.

Jutrając sukces,
chodzą z głową w chmurach
tworzących błotniste kałuże pod ich stopami.
Topią się w nich,
a codzienność przesiąka przez ich cienkie skóry.

Stawiając ważność nad ważnością buduję mur.
Sklejając ceglane myśli,
czasami lekkie jak piórka.
Gdy osiągnie odpowiednią wysokość,
podnoszę się do ikaryjskiego lotu.
Kiedy spadam,
rozbijam się na strofy, wersy, słowa
uchodzące do źródła.

Kabudka, senior